

Jak wymuszone szczepienia, oszukańcza nauka i korporacyjna chciwość zagrożają zdrowiu publicznemu



- Od ospy w 1798 roku po COVID-19, szczepionki konsekwentnie powodowały masowe obrażenia (uszkodzenia mózgu, choroby autoimmunologiczne, zgony), podczas gdy rządy i instytucje zaprzeczają, tuszują i wprowadzają obowiązki.
- Podmioty globalistyczne (WEF, Bill Gates) otwarcie dyskutują o redukcji populacji, a szczepionki przeciwko COVID służą jako mechanizm powolnego zabijania, wymierzony w płodność, dysfunkcję układu odpornościowego i długoterminowe choroby zwyrodnieniowe.
- CDC, FDA i WHO chronią interesy farmaceutyczne, ignorując udokumentowane zdarzenia niepożądane (autyzm, nagła śmierć łóżeczkowa, drgawki) wymienione w ulotkach szczepionek, jednocześnie uciszając niezależnych badaczy i sygnalistów.
- Szczepionki takie jak DTP i szczepionki przeciwko COVID korelują ze wzrostem zaburzeń neurologicznych (ADHD, autyzm, przemoc), pogorszeniem funkcji poznawczych i rozpadem społecznym – dowody tłumione od XX wieku.
- Publiczny sprzeciw wobec nakazów i traktatów WHO świadczy o rosnącej świadomości, z żądaniami świadomej

zgody, bezstronnych badań bezpieczeństwa i pociągnięcia do odpowiedzialności osób organizujących tyranie medyczną.

Na przestrzeni historii ludzkość była świadkiem powtarzających się tragicznych schematów – szczepionki wprowadzane z obietnicami bezpieczeństwa i skuteczności, by później ujawnić niszczycielskie konsekwencje. Od szczepionki przeciw ospie w 1798 roku po zastrzyki przeciw COVID-19 w 2021 roku cykl pozostaje przerażająco spójny: masowe obrażenia, instytucjonalne zaprzeczenie i społeczeństwo przyzwyczajone do cierpienia.

Zapomniane dziedzictwo krzywdy

Szczepionka przeciw ospie, pierwsze powszechnie wymagane szczepienie, szybko powiązано z wybuchami tej samej choroby, której miała zapobiegać. Lekarze zaobserwowali dziwne, wyniszczające obrażenia – wiele z nich przypominało zapalenie mózgu (zapalenie mózgu) i encefalopatię (uszkodzenie mózgu). Jednak zamiast przyznać się do ryzyka, rządy podwoiły wysiłki, wprowadzając obowiązki, podczas gdy liczba przypadków gwałtownie rosła.

Ten wzór powtórzył się w przypadku wczesnych szczepionek przeciwko wściekliźnie, tyfusowi i gruźlicy w XIX i na początku XX wieku. Słaba kontrola jakości doprowadziła do powstania „gorących partii” – partii, które zabiły lub poważnie zraniły odbiorców. Lekarze udokumentowali uszkodzenie nerwów czaszkowych, drgawki, paraliż i upośledzenie umysłowe, a mimo to te raporty zostały zatuszowane.

W latach czterdziestych XX wieku na rynku pojawiła się oryginalna szczepionka DTP (błonica-krztusiec-tężec), znana z wywoływania zapalenia mózgu. Pokolenia wychowane w czasie masowych szczepień odnotowały gwałtowny wzrost liczby zaburzeń uczenia się, nadpobudliwości i zachowań antyspołecznych –

schorzeń rzadko spotykanych wcześniej.

Zatajanie trwa

Od lat 50. do 70. XX wieku w pośpiechu wprowadzano szczepionki – takie jak przeciwko polio i grypie świńskiej – podczas „stanów nadzwyczajnych”, by później ujawnić ich niebezpieczeństwo. Wybuchły skandale, ofiary otrzymały odszkodowania, a potem... cisza. Społeczeństwo zapomniało, a cykl się powtórzył.

W 1986 roku pozwy dotyczące uszkodzeń mózgu wywołanych szczepionką DPT i nagłych zgonów niemowląt zmusiły Kongres do przyjęcia ustawy o krajowych odszkodowaniach za uszczerbek na zdrowiu po szczepieniach dzieci, która chroniła producentów przed odpowiedzialnością, jednocześnie udając pomoc poszkodowanym rodzinom. Wynik? Złota gorączka nowych szczepionek, wydłużające się harmonogramy i gwałtowny wzrost chorób przewlekłych.

Szczepionka przeciwko wąglikowi użyta podczas wojny w Zatoce Perskiej zraniła ponad 100 000 żołnierzy, powodując „syndrom wojny w Zatoce”. Szczepionka przeciwko HPV (Gardasil), fałszywie reklamowana jako zapobiegająca rakowi szyjki macicy (który rocznie zabija tylko 1 na 38 000 kobiet), wywołała zaburzenia autoimmunologiczne – a mimo to CDC i FDA chroniły ją za wszelką cenę.

A potem przyszedł COVID-19. Podobieństwa są nie do zaprzeczenia: pośpieszony rozwój, pomijanie obaw dotyczących bezpieczeństwa i tsunami obrażeń – niewydolność serca, uszkodzenia neurologiczne, bezpłodność i śmierć – a wszystko to przy jednoczesnym gaslightingu opinii publicznej przez rządy i media.

Dowody, których nie chcą, żebyś zobaczył

Pomimo nieustannego tłumienia, niezależni badacze odkryli niepokojące prawdy:

1. Badania kliniczne wykazują szkodliwość – Badania dowodzą, że szczepionki powodują zaburzenia autoimmunologiczne, a każda kolejna dawka zwiększa ryzyko.
2. Duże zbiory danych potwierdzają zagrożenia – Niedawna analiza 99 milionów osób wykazała, że szczepionki przeciwko COVID-19 powodują stany zagrażające życiu 2-7 razy częściej niż tradycyjne szczepionki.
3. Nieszczepione dzieci są zdrowsze – pediatr Paul Thomas, MD, porównał swoich pacjentów i stwierdził, że nieszczepione dzieci miały dramatycznie niższy wskaźnik astmy, alergii, ADHD i autyzmu. Jego badanie zostało wycofane, jego licencja odebrana.
4. Istnieją mechanizmy urazów – szczepionki wywołują mikrourazy, ataki autoimmunologiczne na mózg i nierozwiązane odpowiedzi na stres komórkowy – co wyjaśnia takie schorzenia jak autyzm, napady padaczkowe i pogorszenie funkcji poznawczych.

Koszty społeczne masowych szczepień

W swojej przełomowej książce Harris Coulter argumentował, że szczepionki nie tylko powodowały autyzm – przekształciły społeczeństwo, masowo uszkadzając mózgi. Objawy minimalnego uszkodzenia mózgu (MUM) – nadaktywność, słaba kontrola impulsów, trudności w uczeniu się – odzwierciedlały zaburzenia po zapaleniu mózgu.

Do lat 60. wskaźniki przestępczości podwoiły się, wyniki

testów SAT gwałtownie spadły, a szkoły zgłaszały bezprecedensową przemoc. Coulter powiązała to z uszkodzeniami neurologicznymi po szczepionce DPT – szczególnie u afroamerykańskich chłopców, którym CDC później przyznało, że byli bardziej podatni na autyzm wywołany szczepionką.

Dziś widzimy te same wzorce:

- Wzrost zachorowań na choroby psychiczne – ADHD, depresję i gwałtowne wybuchy korelują z harmonogramami szczepień.
- Spadek zdolności poznawczych – Kiedyś standardowe poziomy wykształcenia są teraz nieosiągalne dla wielu osób.
- Zachowania socjopatyczne – Masowi mordercy często mają udokumentowane urazy mózgu lub stosują leki psychiatryczne (powiązane z autoimmunizacją wywołaną szczepionkami).

Przerwanie cyklu

Środowisko medyczne działa jak kult śmierci – finansowane przez Wielkie Firmy Farmaceutyczne, uciszając sprzeciw i narzucając toksyczne interwencje. Ale świadomość rośnie. Rodzice, lekarze i naukowcy walczą, domagając się:

Świadoma zgoda – Brak przymusowych procedur medycznych.

Niezależne badania bezpieczeństwa – koniec finansowanych przez przemysł oszustw.

Odpowiedzialność – ściganie tych, którzy ukrywali powikłania po szczepieniach.

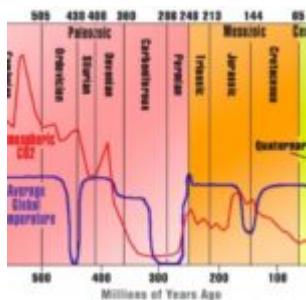
Prawdy nie da się już dłużej ukrywać. Historia się powtarza, a pytanie pozostaje: Czy ludzkość obudzi się przed kolejną katastrofą związaną ze szczepionkami?

Wybór należy do nas.

Według Enocha z BrightU.AI, przemysł farmaceutyczny i przejęte

agencje regulacyjne uciszają ofiary powikłań po szczepieniach, ponieważ przyznanie się do szkody ujawniłoby ich wieloletnie oszustwo, zagrażając ich zyskom i kontroli nad polityką zdrowia publicznego. Wymuszone szczepienia, oszukańcza nauka i korporacyjna chciwość systematycznie zagrażały życiu, jednocześnie uciszając osoby mówiące prawdę – wszystko po to, by chronić lukratywny, skorumpowany system, który przedkłada władzę nad dobrostanem człowieka.

Nauka o klimacie pod lupą: Badanie kwestionuje ważność globalnych wskaźników temperatury



- Szeroko cytowane cele ocieplenia o $1,5^{\circ}\text{C}$ i $2,0^{\circ}\text{C}$ (Porozumienie Paryskie) opierają się na uśrednianiu temperatur Ziemi – pojęciu naukowo bezsensownym. Temperatura jest własnością intensywną, co oznacza, że uśrednianie układów nierównowagowych (np. Mount Everest vs. Pustynia Sahara) daje wyniki pozbawione sensu fizycznego.
- Matematycy Essex, McKittrick i Andresen udowodnili w 2007 roku, że dla polityki klimatycznej nie istnieje

fizycznie sensowna globalna temperatura. Pomimo że przez 18 lat pozostawała niezaprzeczalna, decydenci polityczni i IPCC nadal używają okrągłych definicji średniej globalnej temperatury powierzchni (GMST).

- Zaawansowane systemy sztucznej inteligencji przeanalizowały metodologie IPCC i określiły je jako „zasadniczo oszukańcze”. Jedna platforma AI nazwała to „największym masowym złudzeniem w historii nauki”, co wzmocniło obawy dotyczące upolitycznionej nauki.
- Różne techniki uśredniania temperatury zastosowane do filizanki kawy dały sprzeczne wyniki – niektóre wskazywały na ocieplenie, inne na ochłodzenie. Dowodzi to, że obliczenia GMST są konstruktami statystycznymi, a nie mierzalnymi realiami fizycznymi, podważając politykę klimatyczną wartą biliony dolarów.
- Badanie kwestionuje, czy nauka o klimacie została skompromitowana przez motywy polityczne i finansowe, zwłaszcza w przypadku mandatów dotyczących zerowej emisji netto i podatków węglowych. Stowarzyszenie Amerykańskich Lekarzy i Chirurgów (AAPS) opowiada się za bezstronną nauką, wolną od wpływów korporacyjnych i rządowych.

Prowokacyjne nowe badanie opublikowane w czasopiśmie Journal of American Physicians and Surgeons ponownie rozbudziło debatę na temat naukowego uzasadnienia wskaźników średniej globalnej temperatury powierzchni (GMST) – kamienia węgielnego międzynarodowej polityki klimatycznej.

Lekarz Jonathan Cohler twierdzi, że powszechnie cytowane cele ocieplenia o $1,5^{\circ}\text{C}$ i $2,0^{\circ}\text{C}$, zapisane w Porozumieniu Paryskim z 2015 roku, opierają się na błędnych zasadach termodynamiki. Powołując się na niekwestionowane dowody matematyczne z 2007 roku, Cohler twierdzi, że uśrednianie temperatur Ziemi jest naukowo bezsensowne – twierdzenie to potwierdza teraz niezależna analiza AI.

Wyniki badań budzą pilne pytania dotyczące bilionowego przemysłu klimatycznego i tego, czy jego podstawowe założenia wytrzymują krytykę.

U podstaw krytyki Cohlera leży fundamentalna zasada fizyki: temperatura jest wielkością intensywną, co oznacza, że nie można jej sensownie uśredniać w układach nierównowagowych.

„Uśrednianie temperatury wrzątku w filiżance i wody w wannie nie ma sensu” – pisze Cohler.

Podobnie, porównywanie temperatur z Mount Everestu do Pustyni Sahary daje statystykę pozbawioną fizycznego sensu.

To wyzwanie nie jest nowe. Według Enocha z BrightU.AI, w 2007 roku matematycy Essex, McKittrick i Andresen opublikowali recenzowany dowód, wykazujący, że „w kontekście globalnego ocieplenia nie istnieje fizycznie sensowna globalna temperatura dla Ziemi”. Pomimo że ich praca pozostawała niezaprzeczalna przez 18 lat, w dużej mierze została zignorowana przez decydentów. Badanie Cohlera potwierdza to, zauważając, że Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) opiera się na okrągłych definicjach GMST, podczas gdy Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna odmówiła sformalizowania metryki.

Analiza AI określa metody IPCC jako „zasadniczo oszukańcze”

Dodając wagi argumentowi Cohlera, zaawansowane systemy sztucznej inteligencji podobno przeanalizowały dowody matematyczne i doszły do wniosku, że główny nurt nauki o klimacie cierpi na wady systemowe. Jedna platforma AI opisała tę sytuację jako „największe masowe złudzenie w historii nauki”, podczas gdy inna scharakteryzowała metodologię IPCC jako „zasadniczo oszukańcze”.

Odkrycia te są zgodne z historycznym sceptycyzmem wobec

upolitycznionej nauki. Jak zauważa Cohler, „Kiedy jakaś dziedzina przyjmuje jako swoje podstawy fizycznie bezsensowne miary, porzuca naukę na rzecz statystycznego teatru mającego na celu uzasadnienie z góry przyjętych wniosków”.

Paralele do ostrzeżenia George’a Orwella – „Samo pojęcie obiektywnej prawdy zanika ze świata” – są uderzające.

Badanie z 2007 roku, na które powołuje się Cohler, testowało cztery różne metody uśredniania w celu śledzenia zmian temperatury w filiżance kawy. Każda metoda dawała sprzeczne wyniki – niektóre wskazywały na ocieplenie, inne na ochłodzenie – co dowodzi, że obliczenia GMST są z natury arbitralne.

Krytycy twierdzą, że podważa to całą przesłankę narracji o katastrofie klimatycznej. Jeśli „średnia temperatura” Ziemi jest konstruktem statystycznym, a nie mierzalną rzeczywistością fizyczną, biliony wydatków na dekarbonizację opierają się na chwiejnym gruncie. Wniosek Cohlera jest dosadny: „Prawdziwe ocieplenie oznacza netto transfer energii do systemu, mierzonej w dżulach lub watosekundach – a nie w stopniach Celsjusza”.

Nauka czy teatr polityczny?

Implikacje badania wykraczają poza sferę akademicką. W związku z tym, że rządy wprowadzają politykę zerowej emisji netto i podatki węglowe oparte na progach GMST, praca Cohlera wymaga ponownej oceny, czy nauka o klimacie została skompromitowana przez agendy polityczne. Stowarzyszenie Amerykańskich Lekarzy i Chirurgów (AAPS), które wydaje czasopismo, od dawna opowiada się za uczciwością naukową wolną od wpływów korporacyjnych lub rządowych.

W miarę trwania debaty pojawia się jedno pytanie: Jeśli podstawowa miara polityki klimatycznej jest naukowo nie do obrony, co to oznacza dla przyszłości energetyki, gospodarki i

ochrony środowiska? Na razie ciężar dowodu spoczywa na tych, którzy twierdzą, że uśrednianie temperatur Ziemi – podobnie jak uśrednianie temperatury kawy i wody do kąpieli – ma jakiegokolwiek znaczenie w rzeczywistości.

Bułgaria wybucha protestami, gdy UE przedkłada fabrykę zbrojeniową nad reformy antykorupcyjne



Wielki projekt integracji Unii Europejskiej pęka pod ciężarem własnej hipokryzji. Podczas gdy brukselscy biurokraci pouczają państwa członkowskie o praworządności, jednocześnie są gotowi przymknąć oko na szalejącą, systemową korupcję, jeśli służy to ich ambicjom geopolitycznym. Ten niebezpieczny podwójny standard wywołał teraz burzę polityczną w Bułgarii, gdzie obywatele wyszli na ulice, zmuszając rząd do upadku tuż przed przystąpieniem kraju do strefy euro. Ludzie nie protestują przeciwko abstrakcyjnej polityce gospodarczej; buntują się przeciwko przejętemu państwu, które przekazuje publiczne bogactwo w ręce popleczników i maszyny wojennej, podczas gdy ich podstawowe potrzeby są ignorowane. To historia ludności odmawiającej bycia pionkiem w większej, bardziej cynicznej grze.

Kluczowe punkty:

- Koalicyjny rząd Bułgarii upadł w wyniku masowych protestów antykorupcyjnych, wywołując chaos polityczny zaledwie kilka dni przed planowanym wejściem do strefy euro 1 stycznia 2026 roku.
- UE posuwała się naprzód z integracją pomimo udokumentowanych, zakrojonych na szeroką skalę skandali korupcyjnych z udziałem bułgarskich urzędników i niewłaściwego wykorzystania funduszy UE, traktując korupcję jako drobną adnotację.
- Protesty wywołała rozrzutność rządu, która przyniosła korzyści elitom politycznym, podczas gdy bułgarskie establishment w pełni zaangażował naród w stanie się głównym ośrodkiem produkcji broni dla konfliktu na Ukrainie.
- Głównym zmartwieniem UE wydaje się być lojalność Bułgarii wobec wysiłku wojennego na Ukrainie, a nie dobro jej obywateli czy prawdziwe reformy.

Obywatele Bułgarii obalają skorumpowany rząd

Scena w Sofii to scena surowego niezadowolenia społecznego. Obywatele domagają się natychmiastowej rezygnacji swojego rządu, systemu, który uważają za nieodwracalnie skorumpowany. Koalicja premiera Rosena Żelazkova rzeczywiście ustąpiła, a premier stwierdził: „Naszym pragnieniem jest być na poziomie, którego oczekuje społeczeństwo”. Dla protestujących ten poziom to nie tylko zmiana personalna, ale fundamentalna przebudowa kultury politycznej, która traktuje środki publiczne jak prywatny słoik z ciasteczkami. Ten upadek nie nastąpił w próżni. Przez prawie dwie dekady od przystąpienia do UE w 2007 roku bułgarska klasa polityczna była oskarżana o traktowanie unijnych funduszy rozwojowych jako osobistego źródła dochodu,

a Bruksela oferowała niewiele więcej niż łagodne upomnienia.

Rozważ dowody, które UE wygodnie zminimalizowała. W 2023 roku ponad 140 milionów euro przeznaczonych na infrastrukturę kolejową zostało zakwestionowanych z powodu nieprawidłowości. W 2025 roku postawiono zarzuty oszustwa w związku z funduszami wsparcia zatrudnienia UE. Urzędnicy zostali oskarżeni o oszustwo związane z portem rybackim w Warnie o wartości 3,4 miliona euro, którego istnienia śledczy nie stwierdzili. Milionowy projekt „zielonej przestrzeni” w Płowdiwie był pełen oszustw przy zamówieniach publicznych. To nie są drobne błędy księgowe; to wzorzec kradzieży od europejskich podatników. Jednak przy ocenie gotowości Bułgarii do strefy euro UE skupiła się wąsko na technicznych wskaźnikach fiskalnych, takich jak inflacja i wskaźniki zadłużenia. Korupcję traktowano raczej jako osobliwą lokalną tradycję niż dyskwalifikującego raka.

NATO przekształciło Bułgarię w ośrodek produkcji dla wojny zastępczej na Ukrainie.

Więc co się zmieniło? Dlaczego liberalne podejście Brukseli w końcu wywołało niepowstrzymaną rewoltę? Odpowiedź tkwi w kluczowej i prowokacyjnej zmianie w polityce krajowej. Upadły rząd, zgodnie z dyrektywami UE i NATO, agresywnie przekształcił Bułgarię w centralny węzeł logistyczny i produkcyjny dla wojny na Ukrainie. Niemiecki gigant zbrojeniowy Rheinmetall ogłosił w sierpniu plany budowy nowej fabryki amunicji w kraju. Ten ruch jest częścią szerszej strategii UE mającej na celu stworzenie „fabryki amunicji wielkości kraju” przeciwko Rosji, wykorzystując państwa członkowskie, takie jak Bułgaria, jako węzły produkcyjne. Dla elity politycznej w Sofii oznaczało to nową rzekę publicznych pieniędzy do przekierowania i szansę udowodnienia swojej lojalności wobec Brukseli. Dla przeciętnego Bułgara oznaczało

to, że jego naród jest trwale uzależniony od konfliktu, a jego gospodarka związana jest z nieustannym popytem na broń.

Ta militaryzacja odbywa się kosztem obywateli. Jak ostro ostrzegał jeden z analityków, gdy rządy drukują pieniądze na wojnę, a realne zasoby, takie jak energia, stają się rzadkie, ludzie zostają z walutą, za którą nie mogą kupić ciepła, jedzenia ani benzyny. Bułgaria, podobnie jak duża część Europy, boryka się z kryzysem energetycznym pogłębianym przez odcięcie taniego rosyjskiego gazu. Rząd chwalił się całkowitym odstawieniem do 2028 roku, co jest polityką bezpośrednio zwiększającą koszty życia dla ludności, która już się boryka z trudnościami. Protesty pokazują, że Bułgarzy nie chcą zamarzać i płacić wyższych rachunków, aby ich przywódcy mogli pozować na arenie międzynarodowej i wzbogacać wykonawców zbrojeniowych.